



INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIwersytet  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE

Kraków, dnia 26 sierpnia 2023 roku

## Recenzja pracy doktorskiej mgra Mateusza Włodarka

---

**Recenzent: dr hab. PAULINA ROJEK-ADAMEK prof. UP**

**Miejsce pracy: Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie**

**Data wykonania recenzji: 26 sierpnia 2023r.**

*Oświadczenie: Recenzent oświadcza, że nie posiada żadnych interesów w odniesieniu do recenzowanej pracy doktorskiej, a jej problematyka naukowa mieści się w głównym nurcie jego zainteresowań badawczych.*

W odpowiedzi na decyzję Rady Naukowej Kolegium Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przedkładałam recenzję pracy doktorskiej mgra Mateusza Włodarka. Pracę doktorską pt. „Do kogo należy sprawczość? Perspektywa socjologii relacyjnej i badanie architektury” zrealizowano pod kierunkiem naukowym prof. UAM dr hab. Honoraty Jakubowskiej.

Projektowanie architektoniczne od dawna przyciąga uwagę socjologów i trzeba podkreślić, że choć najczęściej zajmujących się problematyką socjologii miasta, to coraz chętniej spotyka się z żywym zainteresowaniem badaczy innych specjalności jak m.in. socjologów kultury, codzienności, sztuki. Poszerzenie pola badawczego socjologicznych studiów nad architekturą jest możliwe i, czego dowodzi Autor, uzasadnione. Za kluczową w przedłożonej rozprawie uznano kategorię sprawczości, co w tak wielowymiarowej materii jaką jest projektowanie *per se*, prowadzi do ukazania nie tylko końcowego efektu pracy, ale pozwala prześledzić oraz wniknąć w proces, w trakcie którego rezultat „wyłania się” w splocie różnych sił oddziałujących na projekt. Doceniam pomysł odtworzenia sposobu pracy nad projektem architektonicznym w aspekcie relacyjnym, bo nie jest to częsty przedmiot badań socjologicznych i – mimo dających się przewidzieć trudności – także próbę podsumowania rozważań w proponowanych modelach dystrybuowania sprawczości w procesie projektowym.



**INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII**  
**UNIwersytet  
PEDAGOGICZNY**  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE

### **Ocena struktury pracy**

Rozprawa przygotowana została w oparciu o przegląd literatury przedmiotu oraz przeprowadzone przez Doktoranta badania empiryczne. Praca wpisuje się w tradycję badań socjologów zajmujących się zagadnieniami socjologii architektury, miasta i designu; widać także powiązanie z obszarem socjologii pracy. Warto podkreślić, iż rozprawa nie zawęża pola dyskusji do kwestii związanych wyłącznie z projektowaniem architektonicznym. Sądzę, że z powodzeniem można odnaleźć w zgromadzonym materiale badawczym informacje ważne dla opisywania współczesnej roli projektowania i złożoności pola designu w szerszym znaczeniu, niezależnie od obszaru, którego dotyczy.

Praca doktorska stanowi ponad 200 stronicowe studium, na które składa się pięć rozdziałów, przy czym dwa pierwsze mają charakter teoretyczny, trzeci prezentuje metodologię badań. Pozostałe części zawierają wyniki zrealizowanego projektu oraz wnioski. Autor nie ogranicza się do prostego raportowania czy sprawozdawczości, dowodzi umiejętności i dojrzałości w interpretowaniu obserwowanych problemów. Układ i konstrukcja pracy są spójne oraz przemyślane.

Wstęp do dysertacji, zgodnie z przyjętym standardem, poświęcono ogólnemu pokazaniu jaki jest cel pracy i zakres problemowy poszczególnych części. Autor zwraca uwagę na procesualny charakter rozważań nad architekturą i zarysowuje perspektywy teoretyczne, które posłużą do operacjonalizacji podstawowych pojęć ważnych następnie dla ukazania możliwej szerokiej kategorii sprawczości w architekturze. Choć we wprowadzeniu Autor nie wskazuje szczególnych motywacji podjęcia tego tematu, to z lektury pracy można domyślać się, iż są one – poza naukowymi – również osobiste. Z pracy dowiadujemy się m.in., że Doktorant jest pracownikiem merytorycznym Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki (s.121), co mimo, że nie ma wpływu na ocenę samej pracy, dowodzi znajomości i zainteresowania problematyką. Badania środowisk twórczych nie należą do najłatwiejszych. Nie dotyczy to tylko i wyłącznie kwestii dotarcia do grupy respondentów, ale możliwości wejścia wraz z rozmówcą w świat osobistego procesu twórczego. Sądzę więc, że możliwość obserwowania na co dzień różnych wymiarów pracy projektowej, czynników wpływających na zdolność kreowania rozwiązań, w tym także odkrywania czynników ograniczających „wolność” pracy twórczej, w tym konkretnym przypadku stanowią argumentem za uznaniem sumienności badawczej.



**INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIwersytet  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE**

[r.1] *Pojęcie architektury w naukach społecznych*, to rozdział zawierający omówienie podejść do badań nad architekturą w naukach społecznych. Autor pokazuje różne perspektywy teoretyczne wywiedzione zarówno z socjologii miasta, socjologii architektury oraz studiów nad materialnością. Pokazuje rolę architektury w perspektywie badaczy reprezentujących różne podejścia – od spojrzenia na architekturę jako dekorację szaty miejskiej, po traktowanie jej jako elementu kształtującego życie społeczne. Przywołuje różne koncepcje, w tym najbardziej klasyczne odwołania do Szkoły Chicagowskiej, po analizy przestrzeni i możliwości jej odczytywania proponowane m.in. przez Henri Lefebvre czy Martina Löw. Przywołana już na początku pracy perspektywa poznawcza jest dobrym kierunkiem uwrażliwiającym czytelnika na relacyjny aspekt myślenia o przestrzeni. Nawiązanie m.in. do poglądów Henriego Lefebvre'a (1974) dobrze zarysowuje to, co będzie kluczowe dla dalszych rozważań, a więc poszukiwanie sprawczości w architekturze. To właśnie u wspomnianego autora relacje społeczne i przestrzenne postrzegane są jako dialektycznie interaktywne, współzależne; społeczne stosunki produkcji są zaś zarówno formujące przestrzeń, jak i zależne od przestrzeni. Doktorant w tym rozdziale podejmuje również problematykę autonomii subdyscypliny socjologii architektury i jej uniezależnienia od socjologii miasta. Jeśli spoglądać na architekturę przede wszystkim przez pryzmat pojęcia projektowania, to ta refleksja z pewnością jest potrzebna. Myślę, że w tym miejscu nie zaszkodziłoby rozwinięcie zagadnienia (tu także można przywołać kluczowego badacza tej pracy – B. Latoura), co z punktu widzenia problematyki pracy pozwoliłoby lepiej zrozumieć znaczenie procesu w projektowaniu architektonicznym. Z lektury możemy wnioskować, że wydzielenie subdyscypliny – socjologii architektury, przy dostrzeganiu problemu zarysowania jej granic - sprowadza rozważania raczej do teoretycznych refleksji, niż dającego się jednoznacznie sformułować programu dyscypliny. Wprowadzają jednak czytelnika w wieloznaczność pojęcia architektury, możliwości opisywania jej jako nośnika znaczeń (m.in. Durkheim, Halbwachs), architektury w użyciu (m.in. Foucault, Bourdieu), architektury w działaniu (m.in. Latour, Yaneva), także powodów do formułowania nowych celów badawczych (m.in. pytania o sprawczość). Dla podjętej tematyki to właśnie ten podrozdział wydaje się kluczowy. Nie budzi wątpliwości cel tych rozważań (dynamika, procesualność architektury), ani też przykłady, którymi posługuje się Doktorant. Poza wspomnianymi, które rzecz jasna są uzasadnione, wartościowe byłyby także odwołania do rodzimych twórców-architektów, dla których taka perspektywa było główną osią pracy z materią (m.in. Oskar Hansen).

W ostatnim podrozdziale Autor podsumowuje rozważania i określa jednoznacznie perspektywę, która posłuży mu do badania architektury, a więc relacyjny punkt widzenia.



INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIWERSYTET  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE

[r.2] *Zwrot relacyjny w naukach społecznych*. To obszerny rozdział, w którym Autor umiejętnie dokonał wyjaśnienia, czym jest myślenie relacyjne w naukach społecznych. Określa, jak podejście relacyjne zostanie wykorzystane do badania sprawczości, przy tym wskazuje na różne ujęcia tej kategorii (m.in. Marks, Simmel, Durkheima, Emirbayer, Foucault, Habermas, Bauman, Giddens, Crossley), także na występujące między nimi związki, nawiązania. Muszę przyznać, że Autor nie poddał się po prostu modzie na relacyjność, a zadbał o zarysowanie różnic w omawianych stanowiskach oraz w poziomach relacyjności. Wyjaśnia pojęcia interakcji, relacji, sieci (s. 54-55), zarysowuje różnice i wzajemne powiązania tych kategorii, dzięki czemu podkreślone zostaje niewłaściwe zastępowanie „relacyjności” „sieciovnością” (to zresztą dokumentuje m.in. odwołanie do Beckera 1982). Widać, że nie chodzi o to, by przywołane perspektywy złoży się na jednolitą drogę, ale o to, by ukazały potencjał rozwijania ich w podjętym temacie. W tej części Autor mierzy się z drugim z kluczowych dla rozprawy pojęć – sprawczością w naukach społecznych. To w zasadzie centralna kategoria dla zrealizowanego projektu badawczego. Nie mam zastrzeżeń, co do eksplikacji tego terminu, bo Autor wykazuje się erudycją i dobrą znajomością literatury, umiejętnością porównawczych analiz w obrębie istniejących interpretacji. Przekonująco rozciąga pojęcie sprawczości na obszar bytów pozaludzkich i jej dystrybuowanie w stopniu równym, niezależnie od statusu aktora sieci. W konkluzji Autor przyjmuje określoną definicję sprawczości, która będzie miała zasadnicze znaczenie dla badania jej w architekturze: *Sprawczość jest więc dla mnie czasowo i przestrzenie osadzonym działaniem, które oparte jest na tworzeniu tymczasowych wspólnot. Wspólnoty te budowane są z aktorów ludzkich i nie-ludzkich, dla których ważne jest pojęcie responsywności, czyli troski, solidarności i odpowiedzialności za efekty, które tworzą* (s. 87). To niezwykle ważne, że w gąszczu przywołanych koncepcji Autor dokonuje takiego rozstrzygnięcia. Jest ono dla mnie zrozumiałe, choć niepokoi mnie założenie, że wszyscy aktorzy kierują się troską i odpowiedzialnością. Jeśli przyjąć, że badaniem objęte będzie dystrybuowanie sprawczości (zakładam, że to integralny przedmiot badania procesu projektowego) to warto zwrócić uwagę, że zależy ono zarówno od tego, kto uczestniczy w procesie (na ile aktorzy kontrolują proces, oczekują działania innych, znajdują odpowiedź itd. - por. m.in. Distributed Agency, red. N. J. Enfield, P. Kockelman, Oxford University Press 2017) oraz odpowiedzialności poszczególnych aktorów. Szczególnie druga kategoria wydaje mi się nieco zaniedbana w relacjonowanych ujęciach, użytecznych i ważnych dla analizy procesu projektowego. Jeśli przyjąć, że składnikiem sprawczości jest odpowiedzialność (jej dystrybuowanie) to równie ważne byłoby postawienie pytań o to, jak poszczególne aktorzy są z tej odpowiedzialności rozliczani (kto jest rzeczywistym beneficjentem rozwiązania? kto ponosi koszty



INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIwersytet  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE

realizacji projektu? kto ma prawo do projektu? kto ostatecznie ponosi odpowiedzialności za niepowodzenie? etc.).

[r.3] *Metodologia*. Metodologia jest konsekwencją przyjętych założeń teoretycznych, co Autor sprowadza do pytania, *gdzie w architekturze zlokalizowana jest sprawczość* (s.90)? Ponadto, w części tej przyjmuje założenia dotyczące natury projektowania oraz formułuje definicję operacyjną tego pojęcia. Gdy definiujemy pojęcie projektowania, to – jak uczynił to Autor – kluczowe jest wyraźne dookreślenie, o jakim rodzaju projektowania mówimy. W tym przypadku nie ma wątpliwości, iż jest to obszar architektury. Na potrzeby rozprawy projektowanie osadza w dwóch wymiarach – najkrócej mówiąc techniczno-technologicznym oraz społecznym. Zgadzam się, że to kluczowe obszary definiujące ten rodzaj projektowania (aspekt techniczny w tym przypadku nie tylko pozwala na realizację celu, ale z założenia determinuje sposób podejścia projektowego i zakres swobody twórczej), choć osobiście nie pomijałabym obszaru sztuki, czy nawet zarządzania w definicji operacyjnej. Mimo, że Autor nie bada pracy architekta, nie chce skupiać się z założenia wyłącznie na architekcie (twórcy) to mimo wszystko uważam, że można zarysować tu kwestię podejścia do rozumienia roli zawodowej (np. architekt twórca czy rzemieślnik), opierając się wyłącznie na wymiarze techniczno-technologicznym niejako pozbawiamy architektów waloru kreacji.

Od strony metodologicznej Autor korzysta z dorobku badań etnograficznych, a jako inspiracje przyjmuje podejście nazwane przez Yanevę metodologią spowolnienia (s.94) oraz odwołuje się do nowego materializmu. Autor bada więc projektowanie przez pryzmat kolektywnego działania wraz ze śledzeniem relacji w procesie stawania się (materializm objawiający się w działaniu). W rozdziale tym określa cel badawczy, główne pytania badawcze, metody i techniki zbierania danych. W pierwszym etapie badania Autor zaprosił do rozmowy 32 osoby w tym (12 architektek, 9 architektów), w drugim dokonał analiza konkretnych projektów architektonicznych. Sporo uwagi poświęca problemom, które napotkał w trakcie realizacji badań i powodom reorganizacji założonej procedury. Ten interesujący opis prowokuje czytelnika do zastanowienia się nad możliwym odwołaniem, np. do założeń teorii ugruntowanej, czyli przyjęcia postawy otwartości wobec samego procesu badawczego i reagowania na dokonywane poznanie w ramach badania sprawczości w projektowaniu.

[r.4] *W stronę procesualnego myślenia o architekturze*. Rozdział zaczyna się od całościowego spojrzenia na zróżnicowane wymiary architektury, subiektywne myślenie o architekturze, proces tworzenia rozwiązania, a także utraty kontroli nad projektem. W dalszej części możemy zagłębić się w



**INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIwersytet  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE**

to, co wydaje się kluczowe, proces projektowy w architekturze. Autor skrupulatnie opisuje poszczególne aktywności, relacjonuje kroki i zadania podejmowane w pracy nad projektem (też w zależności od typu zlecenia). Każda z wyróżnionych faz procesu projektowego została dokładnie scharakteryzowana. Autor nie tylko opisał je poprzez podejmowane w nich czynności, ale też wskazał siły/aktorów oddziałujących na projekt oraz relacje z aktorami. Zaczyna od przybliżenia fazy koncepcyjnej (poznawanie kontekstu, narzędzi wykorzystywanych przez architektów w diagnozowaniu potrzeb użytkownika), przechodzi do drugiej – uszczegółowienia (ukazanie szerokiego spektrum czynników determinujących przełożenie koncepcji na projekt, m.in. wytycznych, przepisów), by zakończyć ostatnią fazą realizacji, w której – jak dowodzi – zaangażowanie architekta jest najmniejsze choć jego obecność jest kluczowa, szczególnie z powodu konieczności *negocjowania projektu z wieloma aktorami* (s.151). Ponieważ wydaje się zbyt cenne relacjonowanie szczegółowo poszczególnych faz, pragnę ogólnie wyrazić uznanie dla Autora za zgromadzenie tak bogatego materiału. Razem z Autorem zaglądamy „za kurtynę” tj. do wnętrza pracowni architektonicznej, możemy dostrzec gry, które toczą się pomiędzy różnymi aktorami (także określonymi jako ukryte komponenty) de facto o przejmowanie kontroli nad poszczególnymi etapami pracy.

[r.5] *Sposoby dystrybuowania sprawczości w procesach projektowania.* Drugi z rozdziałów badawczych, to case study trzech projektów architektonicznych - praktyk projektowych wybranych ze względu na dominujący rodzaj sprawczości. Autor skupił się na odtworzeniu dla każdego z przypadków kolejnych faz procesu projektowego, wyróżnionych na podstawie wcześniej przeprowadzonych rozmów (tj. fazy (1) koncepcyjnej; (2) uszczegóławiania; (3) realizacji) oraz na złożoności pracy nad rozwiązaniem. To rozdział, który w praktyce miał pokazać dynamicznie zmieniające się możliwości i ograniczenia pracy nad projektem w aspekcie relacyjnym. Autor proponuje osadzenie tych rozważań w postaci dwóch modeli: (1) uwspólniania oraz (2) uwidaczniania. Jak podaje autor, były to projekty, w których podkreślana jest sprawczość nie-ludzi (s.115). Uważam za słuszny kierunek doboru przypadków, jednak nie do końca przekonują mnie te ostatecznie wybrane. W przypadku pierwszego modelu przyjęta strategia – dobrze zresztą opisanego w literaturze - designu partycypacyjnego, ograniczyła w rzeczywistości sprawczość do członków wspólnoty (mieszkańcy, przedstawiciele różnych organizacji społecznych, eksperci, architekci, socjologowie). Budynek – jak wynika z opisu - jest tylko obiektem / przedmiotem prac, ze słabo zarysowującą się funkcją dystrybucyjną czy kontrolną w tym procesie. Uwaga koncentruje się na doświadczeniach użytkownika, jego potrzebach i relacjach między aktorami ludzkimi. W konsekwencji dostajemy raczej odpowiedź na pytanie o to, czy ten udział



**INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIWERSYTET  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE**

jest sprawiedliwy niż o to, jakie są zdolności do działania pozostałych aktorów. W przypadku drugiego modelu sprawczość nie-ludzi została w moim przekonaniu o wiele lepiej zarysowana.

*Zakończenie pracy* jest udaną próbą syntezy stawianych celów. Przede wszystkim konkluzja dotycząca sposób definiowania architektury *jako niestabilnego, zmiennego i relacyjnego bytu* została pomyślenie opisana w aspekcie teoretycznym oraz z perspektywie badawczej. Autor przywołuje podjęte kroki, które posłużyły do udokumentowania stawianych celów i ogólnie odpowiada na stawiane pytania badawcze.

### **Merytoryczna ocena dysertacji**

Do zalet przedłożonej pracy zaliczam rzetelność Doktoranta w przygotowaniu teoretycznym do rozpoczęcia postępowania badawczego. Praca koncepcyjna, którą wykonał, by następnie mieć możliwość zweryfikowania w praktyce stawianych pytań, robi wrażenie. Jako, że recenzowana rozprawa ma charakter empiryczny uważam, że jej istotną częścią są badania socjologiczne o dużej wartości dla rozwoju socjologii, ale też dyscyplin powiązanych, w tym przypadku architektury. Badania odpowiadają na postawiony cel, kończą się wnioskami wskazującymi na dużą samodzielność Doktoranta. W zakresie teoretycznym Autor w sposób obszerny odniósł się do ważnych koncepcji i poglądów na temat architektury, jej definiowania oraz podejścia relacyjnego w socjologii.

Elementy, które chciałabym wskazać jako warte rozwinięcia lub dookreślenia to m.in. koncepcja projektowania. Przywoływane w pracy pojęcie nie zostało poparte w zasadzie żadnym odwołaniem teoretycznym. Nie chodzi tu o szczegółową charakterystykę, bo nie taki jest cel pracy, ale o zarysowanie znaczenia kolektywnego działania jako cechy projektowania. Projektowanie dotyczy różnych pól, łączy ludzi o bardzo różnych specjalnościach i kompetencjach, badacze tego obszaru zwracają uwagę więc także na zdolność aktorów do funkcjonowania w sieci (m.in. Boltanski L., Chiapello È. (2007). *The New Spirit of Capitalism*. London–New York: Verso).

Od strony badawczej uważam, że ciekawym dopełnieniem byłoby poznanie perspektywy użytkownika, czyli poszerzenie badań o tę grupę. Wydaje mi się, że mimo deklaracji Autora (*nie interesuje mnie to, kim są poszczególni aktorzy, ale to, jak ich sprawczości wpływają na projekt*, s. 152) trudno całkowicie uciec od refleksji nad tym, kto jest aktorem i pytania, czy przeprowadzone badanie nie pomija istotnych, innych, aktorów? Autor zresztą sam podkreśla, jak ważna jest relacja architekta z inwestorem, na którą wskazują badani, a która opiera się głównie na zrozumieniu potrzeb i oczekiwań inwestora (s. 140). Perspektywa użytkownika mogłaby rzucić nowe światło na sprawczość różnych



**INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIwersytet  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE**

aktorów, w tym także sprawczość samego architekta. Ciekawe byłoby też pokazanie, jak jest ona dystrybuowana np. pomiędzy architektami (to m.in. grupy projektowe wspólnie pracujące nad tematem np. z przywołanego case study biorące udział konkursie na przebudowę centrum Mysłowic). Ciekawe, choć raczej już na osobny temat badawczy, wydaje mi się zbadanie: na ile sam architekt chce być autonomiczny np. w porównaniu do innych zawodów projektowych? jak pojmuje odpowiedzialność za projekt? czy / jak sprawczość w architekturze łączy się z odpowiedzialnością pojedynczego aktora / zbiorowego? (s. 154)

Podsumowując, zaproponowane kategorie problemowe w części empirycznej były konsekwencją podążania za przyjętą koncepcją teoretyczną, zebrany materiał jest bogaty, dostarcza wieloaspektowych i interesujących opisów. Dobrze oceniam wartość erudycyjną i układ kompozycyjny, staranność strony językowej oraz sposób opisu bibliograficznego. Uważam, że postawiony przez doktoranta cel badawczy został osiągnięty, a publikacja stanowi interesujący wkład w rozwijanie socjologicznej refleksji nad badaniem architektury, specyfiki procesu projektowego oraz i powiązania go z relacyjnym układem sił i zależności oddziałujących na rezultat końcowy.

### **Refleksje końcowe**

Przechodząc do ostatecznych konkluzji oraz mając na względzie wagę poznawczą problematyki podjętej w pracy doktorskiej, w trybie recenzji formułuję problemowe zagadnienia, które warto byłoby postawić podczas publicznej obrony:

1. Jaki kierunek dalszych badań empirycznych można zaproponować nad projektowaniem architektonicznym, by jeszcze głębiej wejść w obszar relacyjny charakterystyki?
2. Co można powiedzieć o odpowiedzialności poszczególnych aktorów w polu architektury, ich pozycjach, kapitałach i interesach?
3. Na ile autonomiczny, zdaniem Autora, jest w swojej pracy architekt i jakie są cechy szczególne (także konsekwencje) tej autonomii?
4. Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób i w jakim zakresie można wykorzystać pojęcie koprodukcji w badaniach nad sprawczością w projektowaniu architektonicznym?



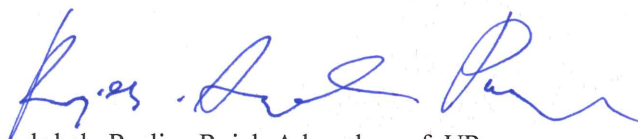


**INSTYTUT  
FILOZOFII I SOCJOLOGII  
UNIwersytet  
PEDAGOGICZNY  
IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE**

### **Ocena końcowa**

Na podstawie przedstawionej oceny rozprawy doktorskiej mgra Mateusza Włodarka pt. „Do kogo należy sprawczość? Perspektywa socjologii relacyjnej i badanie architektury” wskazuję, iż zrealizowany projekt doktorski spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2021 r., poz. 478 ze zm.), co kwalifikuje Autora rozprawy do uzyskania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk o społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne.

W świetle powyższych zapisów, stawiam wniosek o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Paulina Rojek-Adamek, prof. UP